

JÓZEF WOLANIN

SZKOLNICTWO ZAWODOWE NA ZIEMI LUBUSKIEJ I JEGO PERSPEKTYWY ROZWOJOWE

Badacz dorobku pierwszego piętnastolecia Polski Ludowej znajdzie sporo materiału obrazującego rozwój oświaty na Ziemi Lubuskiej. Specjalne miejsce zajmie na pewno oświata zawodowa, której dorobek stanowi nie tylko wielki skok ilościowy, ale i głęboko sięgające zmiany w zakresie roli i znaczenia szkolnictwa zawodowego w systemie oświaty i wychowania.

Najczęściej mówiąc o wzroście znaczenia szkolnictwa zawodowego rozumie się jego wzrost ilościowy. Tymczasem istota tego zagadnienia tkwi w czym innym.

W ciągu dziesiątków lat szkolnictwo zawodowe różniło się od ogólnokształcącego nie tylko programem nauczania. Podstawową różnicę stanowił fakt, że uczniowie szkół ogólnokształcących wywodzili się głównie z rodzin inteligentnych, zamożnych, a szkoła zawodowa, była szkołą przeznaczoną dla tzw. ludu.

Zmiany społeczne jakie zaszły w naszym kraju, stopniowo burzą te narosłe w ciągu wielu lat przekonania. Odchodzimy od zasady — różne typy szkół dla różnych klas społecznych i zmierzamy ku takiemu systemowi szkolnictwa, który by zapewniał wszystkim dzieciom równy start. Szkoła zawodowa w tym jednolitym systemie staje się więc szkołą o określonym kierunku kształcenia i tylko ta zasada stanowi jedyne kryterium przy naborze uczniów.

Coraz lepiej rozumie to ogół naszego społeczeństwa. Ranga szkolnictwa zawodowego w nowoczesnym systemie edukacji staje się coraz wyższa i z innych względów. Rozwój nauki i techniki nakazuje również zmianę stosunku do szkolnictwa zawodowego. Skomplikowanych problemów technicznych i procesów technologicznych nie można rozumieć, nie mając odpowiednich podstaw teoretycznych. Tak więc wychowankowie szkół zawodowych stają się głównym czynnikiem postępu w przemyśle i całokształcie życia gospodarczego.

Szczególna rola przypadła szkolnictwu zawodowemu na terenach Ziem Zachodnich a w tym Ziemi Lubuskiej. Szybki rozwój przemysłu, zagospodarowywanie terenów rolniczych, wymagało stałego dopływu kwalifikowanej kadry. Tysiące stanowisk pracy obsługują dziś absolwenci naszych szkół zawodowych, których przygotowanie oraz okres nauki był dość różny.

Lata 1945 — 1960 to generalnie rzecz biorąc okres intensywnej pracy nad tworzeniem nowych placówek szkolnych, podnoszeniem ich poziomu oraz umożliwienie szerokim masom młodzieży zdobycia zawodu.

Materiały i źródła

Do sukcesów należy niewątpliwie zaliczyć tworzenie własnej bazy lokalowej na potrzeby szkół, warsztatów i internatów. Sukcesy te są tym większe, że większość obiektów szkolnictwa zawodowego na Ziemi Lubuskiej została odbudowana przez kształcąca się w nich młodzież pod kierownictwem swoich nauczycieli. Plan inwestycyjny Kuratorium Okręgu Szkolnego w bieżącej 5-latce na potrzeby szkół zawodowych wynosi 110 milionów złotych, a kredyty na rewindykację i kapitalne remonty w każdym roku przekraczają 6 do 7 milionów złotych.

Strukturę, kierunki i rozmiary szkolnictwa zawodowego podległego Kuratorium w roku szkolnym 1961/62 charakteryzują następujące liczby:

Rodzaj szkoły	Ilość szkół	Ilość uczącej się młodzieży
Zasadnicze szkoły zawodowe i szkoły rzem. budowlanych	28	9.200
Zasadnicze szkoły zawodowe (dokształcające)	15	1.360
Zasadnicze szkoły zawodowe (przyzakładowe)	11	1.240
Roczna szkoła budowlana	1	120
Technika zawodowe	15	2.940
Technika zawodowe dla absolwentów ZSZ	3	252
Technika zawodowe dla pracujących	7	1.020
Szkoły zawodowe zaoczne	4	1.570
Szkoły majstrów	3	150
Ogółem	87	17.852

Z powyższych liczb wynika, że lata 1945 — 60 były okresem intensywnego rozwoju szkolnictwa zawodowego. Nastąpiły też poważne zmiany ustrojowo-organizacyjne, uwzględniające pełniej różnorakie potrzeby życia gospodarczego. Wpływają one na poprawę wyników nauczania i wychowania, pozwalają szkołom lepiej przygotować młodzież do pracy w obranym zawodzie, dają absolwentom możliwość nabycia doświadczenia produkcyjnego, lepszego niż dotychczas powiązania szkoły z zakładem pracy. Szkolenie praktyczne uczniów szkół zawodowych odbywa się w warsztatach szkolnych. Nasze warsztaty szkolne dysponują około 3000 stanowisk, a roczna produkcja przekroczyła 15 milionów złotych.

Dalsze reformy zmierzają w tym kierunku, aby dla uczniów klas III okres nauki zamykał się zajęciami praktycznymi w zakładach pracy. Z kolei dla uczniów pobierających naukę praktyczną w zakładach pracy, należy postulować wyodrębnienie warsztatów i stanowisk pracy.

Zgodnie z uchwałą VII Plenum KC PZPR przed szkolnictwem zawodowym w latach 1961—65 stają ogromne zadania. W 5-letnim planie rozwoju szkolnictwa zawodowego powinniśmy zapewnić kwalifikowane kadry potrzebne na wielu odcinkach życia gospodarczego. Tempo rozwoju naszego przemysłu, wyższe od średniej krajowej odczuwać będzie olbrzymie zapotrzebowanie kwalifikowanej siły roboczej (według prowizorycznych obliczeń około 17 tys. osób).

Na podstawie danych Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego zapotrzebowanie na pokrycie bezwzględного wzrostu zatrudnienia w budownictwie wynosi 2.167, w grupie mechanicznej około 4 tysięcy, drzewnej 776, elektroenergetycznej 530 itd.

Innym, bardzo istotnym motywem rozwoju szkolnictwa zawodowego jest poważna ilość młodzieży, która kończy klasę VII. Dla niej winniśmy co najmniej w 80 proc. stworzyć warunki dalszej nauki w szkołach różnych typów.

Materiały i źródła

Liczba absolwentów szkół podstawowych w latach 1960 — 1965

1960 r.	1961 r.	1962 r.	1963 r.	1964 r.	1965 r.
10.500	13.500	16.270	18.270	18.770	19.290

Władze oświatowe naszego województwa przygotowują się od lat na przyjęcie tej „wysokiej fali” młodzieży, pomimo to wskaźnik objętych dalszą nauką maleje i to należy uznać za zjawisko ujemne. W szkołach zawodowych województwa zielonogórskiego uczyło się: w roku 1960 — 53,4 proc. młodocianych

w roku 1961 — 52,9 proc. młodocianych.

Aby te zadania wykonać, zachodzi potrzeba rozbudowy szkolnictwa zawodowego w ogóle, a szczególnie szkół przyzakładowych. Obecnie mamy ich 11, a kształci się w nich 1.240 uczniów. Razem ze szkołami międzyzakładowymi stanowi to 27 proc. ogółu uczniów ZSZ (średnia krajowa w 1960 r. wynosiła 24,4 proc.). Opracowany plan Kuratorium zakłada powołanie 22 szkół przyzakładowych w roku 1965.

Chodziło o to, że w obliczu szybko rosnących zadań naszego przemysłu i gwałtownego podnoszenia się z roku na rok ilości młodzieży kończącej szkołę podstawową, trzeba było powołać do życia, niezależnie od dalszego rozwoju szkolnictwa zawodowego, dodatkowe możliwości zdobywania kwalifikacji zawodowych dla grup absolwentów szkoły podstawowej, które nie miały możliwości uczenia się zawodu w szkołach zawodowych, względnie wcześniej chciały pracować i zarabkować.

Liczba młodocianych w wieku 14 — 17 lat

1960 r. — 42.361

1961 r. — 51.479

Uczy się w różnych szkołach:

1960 r. — 12.831 osób

1961 r. — 13.831 osób

Liczba młodocianych zatrudnionych

1960 r. — 2.709

1961 r. — 2.700

Udział młodocianych w ogólnej liczbie zatrudnionych w roku 1960 — wynosił 1,4. Wytyczne w tym zakresie przewidują 2,5 proc. Stąd wniosek, że ilość zatrudnionych młodocianych w naszym województwie należy podwoić, a jeszcze większą ilość należy objąć dalszym kształceniem.

Oddzielnym problemem szkolnictwa zawodowego obok omówionych jest wyposażenie szkół i warsztatów szkolnych oraz poziom dydaktyczno-wychowawczy. Mimo poważnej poprawy, uzupełnianie parku maszynowego, wyposażenie szkół w nowoczesne modele, przyrządy i aparaturę pomiarową, jest nadal sprawą bardzo aktualną. Komitety opiekuńcze niestety zbyt mało udzielają pomocy szkołom w zakresie organizacji produkcji w warsztatach, w ustalaniu procesów technologicznych, opracowywaniu dokumentacji technicznej itp.

Chcąc ocenić poziom przygotowania zawodowego absolwentów szkół zawodowych, Kuratorium Okręgu Szkolnego przeprowadziło badania za pomocą ankiet wypełnianych przez zakłady pracy oraz absolwentów szkół zawodowych z dziesięciu kluczowych zakładów województwa zielonogórskiego. Ogólnie ocena jest pozytywna. W opiniach ankietowych młodych pracowników, zakłady pracy bardzo często podkreślały sumien-

ność i zdyscyplinowanie. Obok pozytywnej oceny wskazywano również na braki w ich przygotowaniu zawodowym. W zawodach metalowych m. in. małą samodzielność, niedostateczną biegłość czytania rysunków, małą sprawność posługiwania się przyrządami pomiarowymi itp. Przedstawiciele zakładów produkcyjnych zwracają także uwagę na słabe przygotowanie praktyczne absolwentów techników. Opinia ta jest zgodna z oceną ogólnokrajową. Wszystkie te występujące braki będą eliminowane dzięki zmianom jakie już zaszły i w dalszym ciągu będą zachodziły w programach i metodach nauczania.

Niepokojącym zjawiskiem jest poważny odsiew młodzieży ze szkół zawodowych wszystkich typów, a szczególnie w szkołach przyzakładowych i międzyzakładowych. Jednak porównanie wskaźników ubytku młodzieży w roku szkolnym 1960-61 do lat ubiegłych wskazuje na wyraźną tendencję poprawy. Nadal ubytek jest stosunkowo duży, wynosi bowiem w technikach młodzieżowych i ZSZ 14,5 proc. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w szkołach dla pracujących, gdzie wskaźnik odpadu i odsiewu wynosi średnio około 20 proc. Analiza przyczyn wskazuje na przewagę czynników obiektywnych, a więc niezależnych od szkoły. Ubytek roczny około 1.800 uczniów szkół zawodowych nie może zadowolić nikogo. Chociaż procentowy wskaźnik promocji nie odzwierciedla w pełni poziomu pracy szkoły, jednak jest to jeden z podstawowych jego mierników. Wspomniany problem wymaga rozwiązania.

Szkolenie dla potrzeb rolnictwa

Nowoczesna gospodarka rolna nie może obejść się bez fachowców z różnych dziedzin i specjalności. Przewidywany masowy rozwój szkół przysposobienia rolniczego, jak również nauczania na kursach, będzie ogromnym postępem w stosunku do stanu obecnego.

Szkoły przysposobienia rolniczego, tzw. ZPR-y, stanowią podstawową formę powszechnego przygotowania do zawodu rolnika młodzieży, która po szkole podstawowej pozostaje na wsi. Celem tych szkół jest podniesienie poziomu wykształcenia ogólnego młodzieży w wieku 14—17 lat ponad poziom szkoły podstawowej i przyswojenia jej w okresie dwuletniej nauki zasadniczych wiadomości przyrodniczych i rolniczych, oraz umiejętności praktycznych, niezbędnych do pracy w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych produkcyjnych czy państwowych gospodarstwach rolnych.

Szkoły przysposobienia rolniczego już od kilku lat pracują na terenie naszego województwa, a tysięczna rzesza absolwentów w większości pozostała w środowisku wiejskim. Wielu z nich już samodzielnie gospodaruje.

Obecna ilość 64 SPR nie zapewnia całej młodzieży pozostającej na wsi, możliwości dalszego kształcenia. Istnieje zatem potrzeba szybkiej rozbudowy szkolnictwa rolniczego w takim stopniu, aby możliwie największa ilość absolwentów wiejskich szkół podstawowych miała zapewnione możliwości dalszego kształcenia i zdobywania kwalifikacji zawodowych. **Plan rozwoju SPR w latach 1961—1965 z uwzględnieniem absolwentów wiejskich szkół podstawowych przedstawia poniższe zestawienie:**

Rok szkolny	Liczba SPR	Liczba uczn.		Liczba absolw. szkół podstaw. wiejskich	% absolw. szkół podstaw. planow. do objęcia SPR
		kl. I	Ogółem		
1961/62	97	2.375	3.415	7.910	30%
1962/63	119	2.975	4.875	8.535	35%
1963/64	137	3.425	5.785	9.088	38%
1964/65	144	3.600	6.340	9.580	38%

Materiały i źródła

Planowana ilość szkół przysposobienia rolniczego może ulec zwiększeniu. Uzależnione jest to jedynie od wyników rekrutacji do klas I i kształcenia nauczycieli dla potrzeb SPR. Poza ilościowym wzrostem SPR trzeba mieć na uwadze ich wyposażenie w pracownie do przedmiotów zawodowych, dostosowanie sieci SPR do sieci PGR i spółdzielni produkcyjnych, agronomówek i ośrodków mechanizacji, doskonalenie pracy tych szkół i podniesienie frekwencji uczniów na zajęciach teoretycznych.

Mówiąc o kształceniu fachowców potrzebnych rolnictwu warto nadmienić, że planuje się także rozwój szkół zawodowych w małych miejscowościach i ośrodkach rolniczych. Szkoły te kształcić będą ślusarzy maszyn rolniczych, kowali, mechaników rolniczych, elektromechaników itp.